

(Corriere dello Sport - R.Maida) Oto prawdziwa Triguria. Po dziesięciu dniach nieco melancholijnego wyludnienia Eusebio Di Francesco był w stanie dokonać przeglądu całej Romy, aby zacząć myśleć o cyklu - fascynującym i ciężkim - który zaangażuje grupę siedmioma meczami w ciągu trzech tygodni.

Wczoraj Pallotta ostrzegł zespół ze Stanów Zjednoczonych przed ryzykiem zbyt dużego przedwczesnego myślenia o Barcelonie, z którą zagra w najbliższą środę. Najpierw Roma musi się skoncentrować na innym, niełatwym wyjeździe, w sobotę do Bolonii i właśnie na aspekt mentalny naciska w tych godzinach Di Francesco. Ćwierćfinał Ligi Mistrzów intryguje oczywiście bardziej, pobudza wyobraźnię najlepszych graczy, ale absurdalnie jest drugorzędny w porównaniu do ligi, która oferuje korytarz do następnej edycji poprzez zajęcie miejsca w pierwszej czwórce: w tej chwili Roma jest trzecia i nie może gubić po drodze punktów, gdyż pięć punktów przewagi nad Lazio, z derbami do rozegrania właśnie w środku najbliższego cyklu meczów, nie jest bezpieczną różnicą. Dlatego Di Francesco może wymienić kilku piłkarzy między dwoma meczami, ale bez przesady: najszerze rotacje będą miały miejsce 7 na Olimpico przeciwko Fiorentinie. Między Bologną i Barceloną z kolei, zgodnie z kondycją fizyczną wielu reprezentantów drużyn narodowych, zagra najlepszy możliwy skład.

Jedną z niewidomych na sobotę jest Dzeko, który zagrał dwa razy z Bośnią i może zostawić miejsce Schickowi, który zdobył w poniedziałek gola w Chinach w reprezentacji Czech. El Shaarawy może być preferowany nad Perottiego po dwóch golach zdobytych we wtorek w minigierce z Primavera i po ciężkiej pracy wykonanej w ostatnich dniach w Trigorii. W środku pola powinno pojawić się najczęściej wykorzystywane trio: De Rossi na środku z Nainggolanem i Strootmanem po bokach. Lorenzo Pellegrini ryzykuje brakiem pojawienia się nawet na ławce z powodu dyskomfortu łydki, który zgłosić w Londynie w reprezentacji. Na dziś przewidziano prześwietlenie, które powinno ujawnić stopień szkody. Jednak na pewno Di Francesco nie wystawi go od pierwszej minuty. Z drugiej strony rośnie liczba alternatyw na ławce, gdyż Gregoire Defrel całkowicie się wyleczył i będzie powołany. Nadzieje może mieć też inny Pellegrini, młody Luca, który od miesiąca trenuje stabilnie z grupą po dwóch urazach kolana.

Autor: abruzzo